

## Człowiek pragnie Boga

1. Wśród wielu wyrażeń, jakimi określa się człowieka, mówi się także, że człowiek jest z natury religijny, „otwarty na Boga”, „homo religiosus”. Wielu jednak pyta: dlaczego, skoro człowiek jest z natury religijny, tylu ludzi zaprzecza istnieniu Boga i określa się jako niewierzący? Albo więc określenie człowieka jako „homo religiosus” jest nieprawdziwe, albo... nie można niewierzących zaliczyć do ludzi.

Żeby rozwiązać ten dylemat, warto posłużyć się pewnym obrazem. Wyobraźmy sobie nie znającego cywilizacji technicznej człowieka, który znalazł płytę kompaktową z utworami Chopina. Może się nią zachwycić, używać jako lusterka, powiesić sobie nad legowiskiem, traktować jak największy skarb, ale nie odkryje tego, co stanowi istotę owej płyty: nie będzie się nawet domyślał, ile pięknej muzyki ona zawiera! Żadna analogia nie jest oczywiście doskonała, ale ten obraz pozwala nam zrozumieć, że może istnieć sytuacja, w której jakaś cecha jest istotna, ale ktoś może jej zupełnie nie dostrzec!

2. Podobnie **prawda o otwartości człowieka na Boga jest współcześnie podawana w wątpliwość**. Dzieje się tak z różnych przyczyn. To niedostrzeżenie lub wręcz odrzucenie otwartości na Boga i łączności z Nim może być skutkiem ludzkiego buntu przeciw obecności zła w świecie – ludzie tłumaczą wtedy, że nie może istnieć dobry Bóg, skoro na świecie jest tyle zła i nieszczęścia; może być też spowodowane niewiedzą lub obojętnością religijną – tacy ludzie, całkowicie pochłonięci czym innym, nawet nie zastanawiają się nad tym, czy Bóg istnieje. Tęsknotę ludzkiego serca za Bogiem mogą przesłonić troski doczesne i bogactwa – przecież nawet niewielka rzecz, trzymana wystarczająco blisko oka, jest w stanie przesłonić człowiekowi cały świat. Ludzie mogą odrzucać Boga z powodu złego przykładu tych, którzy mówią, że w Niego wierzą, ale postępują zupełnie inaczej, lub z powodu prądów umysłowych wrogich życiu religijnemu. Powodem odrzucenia Boga może być znana już od opisu grzechu pierworodnego skłonność grzesznego człowieka do ukrywania się ze strachu przed Bogiem – tak jak zrobił to pierwszy człowiek, chowając się po grzechu przed swoim Stwórcą (Rdz 3,8-10). W końcu człowiek mając fałszywy obraz Boga może także obawiać się, że Bóg zbyt wiele od niego zażąda, dlatego ucieka przed Jego wezwaniem, podobnie jak czynił to prorok Jonasz (Jon 1,3). Wszystko to jednak nie oznacza, że człowiek nie jest z natury swojej otwarty na Boga, a jedynie to, że człowiek potrafi ową naturalną otwartość zagubić, czego współcześnie coraz częściej jesteśmy świadkami.

Znany historyk religii Mircea Eliade na podstawie wykopalisk i odkryć archeologicznych ustalił, że człowiek już w zamierzchłej prehistorii posiadał wierzenia religijne, związane najczęściej z ceremoniami grzebalnymi. Jako fakt stwierdził więc **powszechność wiary w rzeczywistość ponadnaturalną** w całej historii i przestrzeni zamieszkiwanej przez człowieka. Nawet wszelkie dążenia i próby wykorzenienia wiary i religii, jakie miały miejsce zwłaszcza w XX wieku, dowodzą tego, że człowiek jest z natury otwarty na Boga: mimo ogromnych nacisków i podejmowanych starań, aby ludzie przestali wierzyć, nie można mówić o zaniku religijności. Faktem jest, iż wielu ludzi odeszło od chrześcijaństwa, ale wiarę chrześcijańską zastąpiły u nich wszelkiego rodzaju „świeckie obrzędy” i „świecki kult” lub prymitywne formy religijności związane z przesadami, horoskopami i magią, które pokazują, że głód Boga da o sobie znać nawet wtedy, gdy wprost zwalcza się wiarę w Niego.

3. Św. Augustyn w swoich „Wyznaniach” zapisał: „stworzyłeś nas skierowanych ku Sobie i niespokojne jest nasze serce, dopóki w Tobie, Boże, nie spocznie”. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: **„Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka”** (KKK 27).

*Czy w naszym codziennym zabieganiu nie zagubiliśmy gdzieś tej naszej naturalnej otwartości na Boga? Co robimy, by tę otwartość w sobie rozwijać?*

**4. Zapamiętajmy: Człowiek jest otwarty na Boga. Jest także wolny i dlatego może się od Niego odwrócić. Nie będzie jednak wtedy szczęśliwy. Stworzony z miłości i do miłości osiągnie szczęście tylko wtedy, gdy otworzy się na Boga, który jest Miłością.**

*Ks. Tomasz Opaliński*